

Wilkoszewscy w Adampolu

Historia polskich osadników
z wioski koło Stambułu

LĄDOWANIE W STAMBULE

Wrzesień 2023 r.

Lądujemy około 16:00 w Stambule na największym tureckim lotnisku. Przejście od niewielkiego samolotu Embraer 195 polskich linii lotniczych LOT do głównej hali przylotów, potem odbiór bagażu i wyjście na zewnątrz ogromnego budynku, zabiera nam więcej niż pół godziny. Rozglądamy się wokół i szukamy Modesta, do tej pory znanego nam głównie ze zdjęć i tylko jednego spotkania, przed laty, w Warszawie. Wokół nas są setki osób. Rozmowy przez komórkę są drogie, więc próbujemy podłączyć się do publicznego Wi-Fi, ale zanim nam się to uda, dzwoni Modest: – Gdzie jesteście? Przy którym wyjściu? Idę do Was.

Modest Wilkoszewski uśmiecha się do nas szeroko, ściska na powitanie i prowadzi na parking do swojego dużego Nissana X-Trail. Za chwilę jedziemy drogą wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czarnego i przekraczamy Bosfor przez ostatni na północ od Stambułu most nad cieśniną. Jesteśmy już w Azji, choć wciąż jeszcze na terenie olbrzymiej aglomeracji stambulskiej. Po godzinie dojeżdżamy do miasteczka Riva nad samym brzegiem morza. Modest prowadzi nas do niewielkiej restauracji, pokazuje świeżo złowione ryby i owoce morza,



Miasteczko Riva nad Morzem Czarnym, od lewej: Beata Nartowska,
Modest Wilkoszewski, Roman Wilkoszewski

prosi abyśmy wybrali, na co mamy ochotę i zamawia dla nas wielką, wspaniałą kolację. Tak zaczynamy naszą turecką przygodę, która miała na celu zebranie i udokumentowanie historii naszych dalekich krewnych: rodziny Wilkoszewskich z Adampola.

Marzec 1842 r.

Specjalny wysłannik księcia Adama Czartoryskiego do Turcji – Michał Czajkowski nie miał łatwego zadania, ale miał pieniądze i jasny cel, który chciał zrealizować. Po upadku powstania listopadowego, do wielu europejskich krajów, które nie były w sojuszu z Rosją Carską, zbiegli powstańcy, żołnierze i uciekinierzy. Szukali schronienia przed szykanami

i niechybnym zesłaniem na Sybir. Niegdyś walczyli o niepodległość Polski, teraz żyli w biedzie i niedostatku, wielu z nich trafiło do niewoli.

Michał Czajkowski na polecenie księcia Adama Czartoryskiego miał stworzyć nad Bosforem silny polski ośrodek emigracyjny, kolejny po Francji i Włoszech, skąd w razie potrzeby liczne i przeszkolone wojsko mogłoby włączyć się do walki z Rosją o wyzwolenie Ojczyzny. Za pieniądze otrzymane od księcia wykupił z tureckiej niewoli polskich powstańców i wydzierżawił od francuskich zakonników z zakonu św. Łazarza tereny leśne położone na północny wschód od Stambułu. Wysiłkiem polskich osadników na wydzierżawionym terenie zaczęła powstawać niewielka osada.

19 marca 1842 r. została poświęcona pierwsza chałupa. Ta skromna uroczystość zapoczątkowała długą, trwającą do dzisiaj, obecność Polaków na tej ziemi. Na cześć księcia Adama osadę Polaków nazwano Adampol. Nazwa ta obowiązuje do dzisiaj, choć Turcy od 1923 r. mówią na nią „Polonezköy”, co znaczy „polska wieś”.



Tablica: Michał Czajkowski w Adampolu

Wrzesień 2023 r.

Modest Wilkoszewski mieszka na samym początku wsi. Jedziemy tam przez zalesione wzgórza, dość krętą drogą od strony Stambułu. Gdy wjeżdżamy do wioski, od razu w oczy rzucają się flagi Polski i Turcji, polskie nazwy i tablice z napisami po polsku. Dawne gospodarstwa rolne i chałupy byłych osadników są dziś przebudowane na ładne, niewielkie pensjonaty, popularne wśród wielu mieszkańców Stambułu. Pensjonat Modesta jest jednym z pierwszych od strony zachodniej. Nazywa się Defne, co oznacza laur, z greckiego – symbol dziewictwa i niedostępnej miłości. No cóż..., chyba nieprzypadkowo, bo wielu gości Modesta to pary, które z dala od zgiełku wielkiego miasta, spędzają tu noc, bądź zaledwie kilka godzin. Pewnie po to, by zmierzyć się z tym, co jest greckim znaczeniem nazwy pensjonatu, położonego w zieleni i na uboczu, z dala od wścibskich oczu innych mieszkańców Stambułu...

Pensjonat Modesta graniczy z polskim kościołem, w którym mimo upływu lat i problemów ze znalezieniem księdza, wciąż odbywają się msze w języku polskim. Po drugiej stronie ulicy jest polski cmentarz, niewielki, bardzo dobrze utrzymany, z współczesnymi i zabytkowymi grobami pochodzącymi z pierwszych lat istnienia wioski. Obok kilku kolejnych,



Wjazd do pensjonatu Modesta Wilkoszewskiego w Adampolu

położonych wzdłuż drogi pensjonatów, jest jeszcze skromny Dom Pamięci im. Zofii Ryży, jednej z mieszkanek wioski, szczególnie zasłużonej dla kultywowania pamięci o tym niezwykłym miejscu. Zgromadzono w nim stare fotografie, dokumenty, meble i informacje o ludziach i rodzinach zamieszkujących Adampol, wizytach w wiosce ważnych osób, Polaków i Turków, historii tego miejsca i dokonujących się tu zmian.

Dziś w Adampolu mieszka kilkaset osób, jednak Polacy są już teraz w wyraźnej mniejszości. Na ważne uroczystości, msze lub pogrzeby przychodzi nie więcej niż kilkanaście, do trzydziestu osób. Tym niemniej polskie ślady są tu wciąż bardzo widoczne.

Polska wieś, w tak odległym muzułmańskim kraju, pielęgnująca polskie tradycje, język i obyczaje, od lat budziła zachwyt, wzruszała i robiła wielkie wrażenie na wielu przyjezdnych. Pisali o niej nie tylko polscy podróżnicy. Chyba najwięcej czasu i miejsca poświęcił jej Jerzy Łątka, autor kilku opracowań i publikacji na temat historii Adampola.

Także na mnie, ten niewielki skrawek Polski, zrobił ogromne wrażenie. Zwłaszcza, że jedną z rodzin zamieszkałych od samego początku w tym miejscu, byli moi dalecy krewni, potomkowie Teodora Wilkoszewskiego – uczestnika powstania w 1848 r., żołnierza Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich, jednego z pierwszych osadników Adampola. I właśnie na ich historii, chciałbym się skupić.

WILKOSZEWSKY W ADAMPOLU

O tym, jak długa jest historia rodziny Wilkoszewskich w Adampolu, i jak liczna jest to rodzina, może przekonać się każdy, kto odwiedzi polski cmentarz w tej wiosce. Wśród wielu grobów, w tym osób tak znanych, jak Ludwika Śniadecka (1802-1866) – córka jednego z wileńskich uczonych braci Śniadeckich, młodzieńcza miłość Juliusza Słowackiego, a później żona założyciela osady Michała Czajkowskiego, czy też Antoni Wieruski (1804-1869) – powstaniec listopadowy, kawaler Virtuti Militari, kpt. Legionu Polskiego na Węgrzech w 1848 r., jest również grób Teodora Wilkoszewskiego (1823-1899), pierwszego z licznej rodziny Wilkoszewskich w Adampolu. Oprócz jego grobu naliczyłem tam jeszcze 33 groby osób noszących to samo nazwisko. Są to następujące osoby:

1. Wilkoszewski Władysław – urodzony w 1860 r., zmarł w 1939 r.
2. Wilkoszewska Teofila – urodzona w 1880 r., zmarła w 1935 r.
3. Wilkoszewski Franek – urodzony w 1907 r., zmarł w 1980 r.
4. Wilkoszewski Władysław – (drugi nagrobek Władysława)
5. Wilkoszewska Teofila z Dochodów – (drugi nagrobek żony Władysława)
6. Wilkoszewski Hrysanta – zmarła 4 lutego 1938 (?), żyła 57 lat (daty urodzin i śmierci są niewidoczne)
7. Wilkoszewska Maria – urodzona 28 stycznia 1883 r., zmarła 17 stycznia 1968 r.
8. Wilkoszewski Bolesław – urodzony 22 maja 1881 r., zmarł 23 luty 1964 r.
9. Albina Tezel z Wilkoszewskich – urodzona 3 sierpnia 1911 r., zmarła 1 stycznia 1999 r.
10. Wilkoszewski Bolesław – urodzony 17 października 1917 r., zmarł w Australii 28 października 1979 r.
11. Wilkoszewska Maria – urodzona 6 maja 1884 r., zmarła 24 maja 1942 r.
12. Wilkoszewski Ludwik – urodzony w 1866 r., zmarł w 1932 r.
13. Wilkoszewski Kazimierz – urodzony w 1898 r., zmarł w 1973 r.

14. Wilkoszewski Antoni – zmarł 2 lutego 1918 r., żył 59 lat
15. Wilkoszewska Franciszka – daty są nieczytelne

16. Wilkoszewska Sylwestra – zmarła 12 czerwca 1927 r., żyła lat 21
17. Wilkoszewski Stanisław – zmarł 28 grudnia 1922 r., żył 56 lat

18. Wilkoszewski Sylvio – urodzony w 1907 r., zmarł w 1970 r.
19. Wilkoszewska Hrisanta – urodzona w 1900 r., zmarła w 1959

20. Wilkoszewski Ferdynand – urodzony w 1901 r., zmarł w 1952 r.
21. Wilkoszewska Klementyna – daty i napisy są nieczytelne

22. Wilkoszewski Willi – urodzony w 1901 r., zmarł w 1971 r.
23. Wilkoszewska Helena – urodzona w 1918 r., zmarła w Australii w 2011 r.

24. Wilkoszewska Natalia – urodzona w 1900 r., zmarła 6 września 1962 r.
25. Wilkoszewski Adolf – urodzony w 1907 r., zmarł w 1994 r.

26. Wilkoszewska Maria – urodzona 10 sierpnia 1914 r., zmarła 25 stycznia 1996 r.
27. Wilkoszewski Ryszard – urodzony 15 czerwca 1908 r., zmarł 10 lutego 1984 r.

28. Wilkoszewski Wojciech (Wojcieszek) – urodzony w 1932 r., zmarł w 1983 r.
29. Wilkoszewska Adolya (Lili) – urodzona w 1907 r., zmarła w 1999 r.

30. Wilkoszewski Filip – urodzony 26 maja 1927 r., zmarł 18 lipca 2003 r.
31. Wilkoszewska Nina – urodzona 30 sierpnia 1934 r., zmarła 10 października 2006 r.

32. Wilkoszewska Halina – urodzona 31 lipca 1933 r., zmarła 25 września 1958 r.
będąc w ciąży z nienarodzonym dzieckiem

33. Wilkoszewska Elena, żona Modesta Wilkoszewskiego, zmarła w kwietniu 2023 r.,
to najnowszy grób rodziny Wilkoszewskich na adampolskim cmentarzu.



Groby rodziny Wilkoszewskich na cmentarzu w Adampolu



Grób Teodora Wilkoszewskiego



Pierwszy z rodziny Wilkoszewskich w Adampolu, Teodor Wilkoszewski, jak wynika z napisu na grobie, żył 77 lat, walczył za wolność w 1848 r. w Krakowie. Później zaangażowany do wojska tureckiego wraz z 17 kolegami przybył do Konstantynopola, lecz nie chcąc przyjąć warunków zmiany religii, osiadł w Kolonii Polskiej Adampol w Anatolii. Tam się ożenił z Polką. Umierając zostawił rodzinę w smutku pograżoną.

Z opracowania Jerzego Łątki¹ wynika, że Teodor Wilkoszewski zawarł związek małżeński z młodszą od niego o prawie 20 lat Katarzyną Matuszewską (1840-1905). Z ich związku przyszło na świat czworo dzieci.

PIERWSZE POKOLENIE WILKOSZEWSKICH

Teodor Wilkoszewski*² (1823-1899) i Katarzyna z d. Matuszewska (1840-1905)

DRUGIE POKOLENIE WILKOSZEWSKICH

I Antoni* (1859-1918) i Franciszka* z d. Dymowska (1881-1918)

II Władysław* (1860-1939) i Teofila* z d. Dochoda (1880-1935)

III Ludwik* (1866-1932) i Maria* z d. Ochocka (1884-1942)

IV Bolesław* (1881-1964) i Maria* z d. Nowicka (1883-1968)

TRZECIE POKOLENIE WILKOSZEWSKICH

I Antoni (1859-1918) i Franciszka (1881-1918) Wilkoszewscy mieli dziewięcioro dzieci.

1. Bronisław Alfred (ur. 1896), w latach 20-tych wyjechał do Polski
2. Maria Antonina (1898-1910)
3. Kazimierz Witold (1899-1916)
4. Teodor (ur. 1901), w latach 20-tych wyjechał do Polski
5. Bolesław (ur. 1905), żył 20 dni
6. August Sylwester (1907-1970), poślubił Greczynkę Chryzantea Panapoulaos (1902-1970)
7. Antoni (ur. 1909), w latach 20-tych wyjechał do Polski
8. Regina (1912-1970), wyszła za Turka ze Stambułu
9. Rozalia (ur. 1916), wyjechała do Polski przed II wojną światową

II Władysław (1860-1939) i Teofila (1880-1935) Wilkoszewscy mieli czworo dzieci.

1. Kazimierz* (1897-1973), poślubił Eulalię Minakowską

¹ Jerzy S. Łątka, 150 lat Adampola, Społeczny Instytut Historii i Kultury Turcji, Kraków 1994

² Gwiazdką * oznaczone są osoby pochowane na cmentarzu w Adampolu oraz symboliczne groby tych osób

2. Ferdynand* (1901-1952), poślubił Klementynę* Nowicką (1899-1930)
3. Helena (ur. 1903), wyszła za Mariana Dochoda
4. Franciszek* Józef (Franek) (1905/1907-1980)

III Ludwik (1866-1932) i Maria (1884-1942) Wilkoszewscy mieli sześćoro dzieci.

1. Wilhelm Mikołaj* (1901-1971), poślubił Helenę Wojewódką, w latach 60-tych cała rodzina wraz z dziećmi: Leokadią (ur. 1935), Wacławem (ur. 1943) i Stanisławem (ur. 1950) wyjechała do Australii
2. Edmund (1903-1928), zastrzelił się
3. Maria Margerita (1905-1986), wyszła za Turka ze Stambułu
4. Adolf* (ur. 1907), poślubił Natalię z d. Dochoda (1900-1962)
5. Olga (ur.1910)
6. Wacław Rudolf (1914-1939)

IV Bolesław (1881-1964) i Maria (1883-1968) Wilkoszewscy mieli czworo dzieci.

1. Bożena Sylwestra* (1906-1927)
2. Ryszard Feliks (1908-1984), poślubił Marię z d. Brzostek
3. Albina Tezel* (1911-1999), wyszła za mąż za Turka ze Stambułu
4. Bolesław (1917-1979), poślubił Urszulę Dochoda, w latach 60-tych wyjechali do Australii

CZWARTE POKOLENIE WILKOSZEWSKICH

I Wnuki Antoniego (1859-1918) i Franciszki (1881-1918) Wilkoszewskich.

August Sylwester (1907-1970) i Chryzantea Panapoulaos (1902-1970) mieli dwoje dzieci.

1. Jakub (ur. 1935), poślubił Ormiankę
2. Jan Ludwik (ur. 1937), poślubił p. Kuzczu i z całą rodziną, w tym czterema córkami (Elżbieta ur. 1965, Zuzanna ur. 1968, Izabela ur. 1969, Sofia ur. 1972), wyjechał w latach 60-tych do Francji

II Wnuki Władysława (1860-1939) i Teofili (1880-1935) Wilkoszewskich.

Kazimierz (1897-1973) i Eulalia Minakowska mieli czworo dzieci.

1. Filip (1927-2003), poślubił Ninę Degirmanci-Sawelof z Kozaków Tureckich i mieli troje dzieci (Modest ur. 1958, Antoni ur. 1960, Sabina ur. 1962)

2. Wojciech (1932-1983)
3. Sabina (ur. 1933), wyszła za Włocha i ma jedną córkę (Lidya Lea Tamburini)
4. Jan (1935-1937)

Ferdynand (1901-1952) i Klementyna Nowicka (1899-1930) mieli troje dzieci.

1. Jolanta (ur. 1924), żyła tylko 9 dni od 15.04 do 24.04.1924 r.
2. Celina (ur.1927), wyszła za spolszczonego Rosjanina o nazwisku Czugunow
3. Florentyna (ur. 1928), wyszła za Wincentego Ryży

III Wnuki Ludwika (1866-1932) i Marii (1884-1942) Wilkoszewskich.

Wilhelm Mikołaj (1901-1971) i Helena Wojewódzka mieli troje dzieci.

1. Leokadia (ur. 1935)
2. Wacław (ur. 1943)
3. Stanisław (ur. 1950)

W latach 60-tych wszyscy wyjechali do Australii.

Adolf (ur. 1907) i Natalia Dochoda (1900-1962) mieli troje dzieci.

1. Alfons (ur.1934), poślubił Joannę Nowicką i w latach 60-tych z synami (Józef ur. 1962 i Jan ur. 1963) wyjechał do RFN i tam ponownie ożenił się z Niemką
2. Rudolf (ur.1936), poślubił Anielę Kittler i w latach 60-tych wyjechał do RFN
3. Felicja (ur. 1940), wyszła za męża za Włocha i wyjechała z Adampola

IV Wnuki Bolesława (1881-1964) i Marii (1883-1968) Wilkoszewskich.

Ryszard Feliks (1908-1984) i Maria Brzostek mieli dwoje dzieci.

1. Roman (ur. 1934), poślubił Halinę Dochoda (1933-1958), a po jej śmierci Jolantę (Szwedka). Miał z nią córkę Janinę (ur. 1967)
2. Stefan (ur. 1937) poślubił Annę Dochoda (ur. 1944) i miał z nią jednego syna (Julian (ur. 1967)

Bolesław (1917-1979) i Urszula Dochoda mieli jednego syna.

1. Marcel (ur.1956)

W latach 60-tych cała rodzina wyjechała do Australii.

PIĄTE POKOLENIE WILKOSZEWSKICH

Spośród członków rodziny Wilkoszewskich w piątym pokoleniu, w Adampolu mieszkają obecnie prawnuki drugiego syna protoplasty Teodora Wilkoszewskiego, czyli Władysława (1860-1939) i jego żony Teofili (1880-1935). Są to dzieci Filipa (1927-2003) i Niny Wilkoszewskich:

1. Modest ur. 1958,
2. Antoni ur. 1960 i
3. Sabina ur. 1962.

Modest Wilkoszewski był naszym niezwykle hojnym gospodarzem, podczas naszej wizyty w Adampolu. Antoni jest wójtem Adampola. Funkcję tę pełni już po raz trzeci i ma w swoim dorobku duże osiągnięcia, o czym jeszcze opowiem. Sabina, podobnie jak Modest, prowadzi pensjonat dla gości, położony w niedalekim sąsiedztwie pensjonatu Modesta, przy samym wjeździe do wioski.

Ponadto, do piątego pokolenia rodziny Wilkoszewskich z Adampola należą:

Córki Jana Ludwika (ur. 1937), prawnuki Antoniego (I) (1859-1918):

- Elżbieta ur. 1965
- Zuzanna ur. 1968
- Izabela ur. 1969
- Sofia ur. 1972

Wszystkie w latach 60-tych wyjechały z rodzicami do Francji.

Córka Sabiny (ur. 1933), prawnuczka Władysława (II) (1860-1939):

- Lidya Lea Tamburini, mieszka w Stambule

Synowie Alfonsa (ur.1934), prawnuki Ludwika (III) (1866-1932):

- Józef ur. 1962
- Jan ur. 1963)

W latach 60-tych wyjechali z ojcem do RFN.

Syn Rudolfa (ur.1936), prawnuk Ludwika (III) (1866-1932)

- Tomasz (ur. 1974)

Jego ojciec w latach 60-tych wyjechał do RFN.

Córka Romana (ur. 1934), prawnuczka Bolesława (IV) (1881-1964):

- Janina (ur. 1967)

Syn Stefana (ur. 1937), prawnuk Bolesława (IV) (1881-1964):

- Julian (ur. 1967)

RODZINNE WSPOMNIENIA

Z bratem Modesta, naszego gospodarza, wójtem Antonim, rozmawiam o historii i teraźniejszości Adampola i zamieszkującej wioskę rodzinie Wilkoszewskich. Opowiada, że wszystkich Polaków w Adampolu jest dzisiaj nie więcej niż 30-35 osób. Są to rodziny Dochodów, Ryżych, Nowickich i Biskupskich i Wilkoszewskich. Wśród pozostałych mieszkańców Adampola większość stanowią Turcy, którzy w ostatnich latach kupowali ziemię i domy od Polaków.

Syn Antoniego, August Wilkoszewski (ur. 1997) większość czasu spędza w malowniczym Bodrum, położonym nad morzem egejskim w południowo-zachodniej Turcji. Organizuje tam wyprawy rowerowe dla turystów, wyznacza trasy i jest przewodnikiem. Po sezonie wraca na kilka miesięcy do Adampola i razem z tatą Antonim chodzi na polowania. *Zawsze mieliśmy w rodzinie jakiegoś zapalonego myśliwego – opowiada Antonii. Z pradziada na dziadka, z ojca na syna, tak to przetrwało do dzisiaj. Tylko mój brat Modest nie odziedziczył tej pasji, ale August kontynuuje tradycję. Już gdy był mały, to chodziliśmy razem, z taką niewielką dubeltówką na kaczkę. Teraz, gdy znów przyjedzie za miesiąc, pojedziemy na kuropatwy i na dziki. Swojego pierwszego wieprza August upolował, gdy miał 14 lat. Ważył ponad 150 kg. Ja też trafiłem moją pierwszą maciorę, gdy miałem 14-15 lat. Wtedy na polowaniu był też Modest, ale to był jego pierwszy i ostatni raz. Powiedział, że to nie dla niego i od tej pory więcej już nie przychodził.*

Starsza siostra Augusta ma na imię Emma i podobnie jak jej brat mieszka w Bodrum. Gdy była studentką spędziła kilka miesięcy w Polsce na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Teraz ona również pracuje w przemyśle turystycznym.

Wójt Antoni opowiada mi również o swoich rodzicach. Ojciec miał na imię Filip. Ożenił się z Niną, która miała pochodzenie rosyjskie. Jej dziadek uciekł z Rosji przed bolszewikami i zamieszkał w Turcji. Był młynarzem. Gdy młodzi mężczyźni z Adampola już coraz częściej żenili się z Greczynkami lub Turczynkami, Filip pojechał do wioski uciekinierów z Rosji i tam znalazł kobietę swojego życia.

Filip miał brata Wojciecha i siostrę Sabinę. Jego drugi brat, Janek, zmarł krótko po urodzeniu. Wojciech nigdy się nie ożenił i nie miał dzieci. Gdy był mały i pasł kozy niedaleko wioski, został złapany i pobity przez jakiś zbójów. Bardzo to przeżył. Po tym zdarzeniu był lękliwy, miał problemy psychiczne i nigdy nie doszedł do siebie. Ostatecznie zmarł w 1983 r. na cukrzycę, której nie leczył i nie stosował koniecznej diety.

Siostra Filipa, Sabina, wyszła za mąż za Włocha i ma córkę Lydię Tamburini, która mieszka teraz w Stambule. Mąż Sabiny miał drukarnię, drukował różne ulotki i foldery. Zmarł w 1988 r. Sabina pracowała wtedy jako tłumaczka w firmie turystycznej. Była opiekunką licznych grup Polaków, którzy przyjeżdżali do Turcji na wakacje. Za każdym razem, gdy grupa miała wracać do Polski organizowano kolację pożegnalną w Stambule. Pewnego dnia po takiej kolacji Sabina wracała do Adampola samochodem z kierowcą, który ją odwoził. Kierowca jechał za szybko i na jednym z zakrętów wypadł z drogi. Miał połamane nogi, ale wydostał się z samochodu i po jakimś czasie udało mu się wezwać pomoc. Niestety, było za późno. Sabina miała liczne uszkodzenia organów wewnętrznych i zmarła nim udzielono jej pomocy.

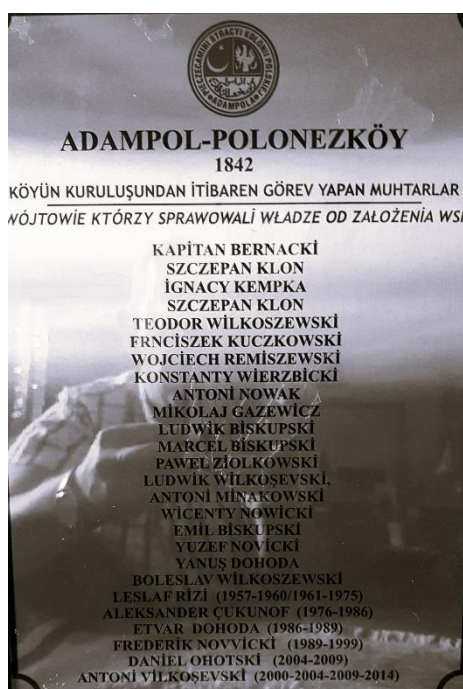
Rodzicami rodzeństwa Filipa, Wojciecha i Sabiny byli Kazimierz i Eulalia Wilkoszewscy. Kazimierz, czyli dziadek opowiadającego tę historię wójta Antoniego, hodował krowy, barany i kozy. Mieszkał w starym domu zrobionym przez swojego ojca Władysława. Dokładnie ten sam dom można dzisiaj oglądać w Szymbarku na Kaszubach. W tamtejszym Centrum Edukacji i Promocji Regionu, obok Domu Sybiraka i wielu innych atrakcji, jest również Dom Powstańca Polskiego z Adampola. Oryginalne belki starego domu Władysława Wilkoszewskiego kilkanaście lat temu podarował gminie Szymbark dzisiejszy wójt Adampola Antonii.



Dom Powstańca Polskiego z Adampola, fotografia ze zbiorów CEPR w Szymbarku

ORYGINALNE PAMIĄTKI

Adampol ma bardzo dobrze udokumentowaną historię osady i jej mieszkańców. W biurze wójta oraz w Domu Pamięci Zofii Ryży są liczne fotografie i informacje o mieszkańcach osady. W latach 1842-2014 funkcję wójta Adampola pełniło łącznie 26 osób. Wśród nich – według wykazu znajdującego się w biurze – było czterech Wilkoszewskich: Teodor, Ludwik, Bolesław i obecny wójt – Antoni Wilkoszewski.



Tablica z wykazem wójtów Adampola

W biurze wójta na fotografii wykonanej w początkach lat 40-tych XX w. widoczny jest Filip Wilkoszewski, ojciec wójta Antoniego, stojący w grupie mieszkańców osady. Chłopiec na zdjęciu ma około 13-15 lat. Wiele lat później wspominał o nim jeden z autorów bloga na portalu turystyka.wp.pl, gdy pisał o swojej pierwszej podróży do Adampola w 1989 r.:³ *Krętymi drogami o nie najlepszej nawierzchni kierowaliśmy się w stronę polskiej wsi. Nagle w lesie ukazała się trochę zniszczona tablica: „Polonezkoy”. Wszystkich ogarnęło ogromne wzruszenie, które spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy po chwili autobus podjechał pod polski cmentarz i kościół! Trudno było wymówić choćby słowo. Nasz przyjazd nie wzbudził (tak nam się wydawało) żadnego zainteresowania, tylko wieczorem odwiedził nas mieszkający w pobliżu Filip Wilkoszewski, który przyniósł worek orzechów laskowych, grał na harmonijce ustnej*

³ Adampol - Polska nad Bosforem, 12-02-2008 r. [w: <https://turystyka.wp.pl/adampol-polska-nad-bosforem-6044414675686017a>]



Filip Wilkoszewski, lata 40-te XX w.

i opowiadał o Adampolu. Słuchając opowieści i patriotycznych melodii granych na harmonijce ustnej przez Filipa Wilkoszewskiego, przekonałem się, że wbrew obawom, wbrew wszelkim przeciwnościom losu, wbrew logice – Adampol żyje!



Zdjęcie ślubne Heleny Wilkoszewskiej i Mariana Dochody, 1926 r.

W Domu Pamięci Zofii Ryży wybudowanym w latach 1881-1883 przez Wincentego Ryżego i nazwanym tak na cześć ostatniej mieszkanki domu, jego córki – Zofii, zgromadzone są kolejne fotografie, pamiątki i dokumenty przybliżające historię rodziny Wilkoszewskich. Wśród najstarszych fotografii jest

zdjęcie ślubne Heleny Wilkoszewskiej (ur. 1903) z Marianem Dochodą z 18 kwietnia 1926 r. oraz zdjęcie ślubne Natalii Dochody z Adolfem Wilkoszewskim, wykonane w początku lat 30-tych.



Zdjęcie ślubne Natalii i Adolfa Wilkoszewskich, lata 30-te XX w.

Na kolejnym widać stojącą pod drzewem, w otoczeniu rodziny Ryży, młodą Helenę Wilkoszewską, żonę Wilhelma (1901-1971) z ich córką Leokadią ur. w 1935 r., na innym, również z lat 30-tych, młodego Ryszarda Wilkoszewskiego (1908-1984) z bronią myśliwską w charakterystycznym tureckim nakryciu głowy.



Zofia Ryży z rodziną w ogrodzie,
w ostatnim rzędzie pierwsza od prawej: Helena Wilkoszewska z córką Leokadią ur. w 1935 r.



Ryszard Wilkoszewski z bronią myśliwską, lata 30-te XX w.

Następne zdjęcia przedstawiają ślub Haliny Dochody i Romana Wilkoszewskiego zawarty 24 listopada 1957 r. Na kolejnym z lat 50-tych młody Alfons Wilkoszewski (ur.1934) gra na mandolinie w zespole muzycznym z dwoma akordeonistami. Ostatnie dwa zdjęcia, wykonane już w latach 70-tych XX w., przedstawiają Annę z Dochodów Wilkoszewską, żonę Stefana (ur. 1937): na jednym stoi przed domem wraz z letnikami i Zofią Ryży, zwaną przez mieszkańców „Ciocią Zosią”, na drugim jest w ogrodzie, również w towarzystwie „Cioci Zosi”.



Zdjęcie ślubne Haliny Dochody i Romana Wilkoszewskiego



Ślub Haliny Dochody i Romana Wilkoszewskiego, Adampol 24 listopada 1957 r.



Alfons Wilkoszewski gra na mandolinie, Adampol, lata 50-te XX w.



Anna Wilkoszewska i letnicy przed domem Zofii Ryży, lata 70-te XX w.



Anna Wilkoszewska i Zofia Ryży w ogrodzie, , lata 70-te XX w.

Wzmianki i informacje o Wilkoszewskich w Adampolu pojawiały się w różnych źródłach i opracowaniach dotyczących polskiej osady koło Stambułu. W tygodniku literacko-społeczno-politycznym „Głos” z 1886 r. podróżnik M.K. Borkowski opisał swoją podróż do Konstantynopola. Odwiedził wówczas polską osadę Adampol i opisał historię wioski oraz ówczesne życie mieszkańców⁴. W jednym z fragmentów napisał: *Podczas pobytu mojego w Konstantynopolu w 1885 r. postanowiłem zwiedzić kolonię polską Adampol albo „Czyflik polski” jak ją pospolicie nazywają. (...) W Adampolu jest kilka starszych rodów, które były założycielami tej kolonii a następnie rozgałęziły się. Do nich zaliczyć należy: Biskupskich, Kępków, Nowickich, Wilkoszewskich, Zajkowskich itp. Najbardziej inteligentnym z kolonistów jest Wincenty Ryży, o którym już pisałem, a następnie Wilkoszewski z 49 r., stary Biskupski i kilku innych. (...) Nareszcie stary Wilkoszewski, wójt gminy, przedstawił nam historię Adampola. Wielu jeszcze mówiło, a w słowach ich przebijała się szczerść, prostota i serdeczność. Wśród tych pogadań czas nam schodził prędko. Już zorza poranna i pierwszy odblask dnia zaczął przebijać ciemności wschodniej nocy, kiedyśmy się rozchodzili. Opowiadali o swojej niedoli, o starych czasach, o ciężkiej i mozolnej pracy, o czym świadczyły ich porwane i spalone od słońca południowego oblicza i ciężko spracowane, grube ręce od pługa, siekiery i łopaty. Rozpytywali się o kraj, o braci z nad Wisły, z pod Krakowa i dalszych okolic, skąd pochodzili...*

⁴ „GŁOS” Warszawa, d. 13 (25) Grudnia 1886 r. Tygodniku literacko-społeczno-polityczny. „Polacy w Turcyi. Adampol.” Szczegóły zebrał i do druku podał M. K. Borkowski [w: <https://poloniawstambule.com/polacy-w-turcyi/>, dostęp: 15 stycznia 2024 r.]

POLSKA WIEŚ NAD BOSFOREM

O rodzinie Wilkoszewskich w Adampolu wspomina często Jerzy Łątka w swoich publikacjach poświęconych historii osady. W książce pt. „Adampol – polska wieś nad Bosforem”, Łątka wymienia rodzinę Wilkoszewskich jako jedną z trzech najliczniejszych adampolskich rodów: *Rozwiązanie Dywizji gen. Zamoyskiego spowodowało najliczniejszy napływ osadników do wsi. Wśród nich byli protoplaści najliczniejszych adampolskich rodów: Kępków, Dochodów i Wilkoszewskich*⁵. (...) *Wraz z wymienioną trójką osiedliło się we wsi kilkudziesięciu innych żołnierzy, wśród nich protoplaści rodzin dziś bardzo nielicznych (Remiszewskich), albo już dawno w Adampolu wymarłych (Kłonów, Taragońskich). Trwałym po nich świadectwem są nagrobki, postawione przez potomków.*

O Teodorze Wilkoszewskim J. Łątka pisze też w kontekście sporu pierwszych Adampolan z dyrektorem kolonii Stanisławem Drozdowskim, którego powołał na to stanowisko książę Adam Czartoryski. W 1857 r. Adampolanie poskarżyli się Czartoryskiemu na Drozdowskiego, zarzucając mu ucisk, zmuszanie niektórych mieszkańców do opuszczenia wsi i przejmowanie ich gruntów na własność. Domagali się też od księcia odwołania dyrektora kolonii. W końcu udało im się przekonać Czartoryskiego, który zrezygnował z utrzymywania stanowiska administratora wsi, a grunty należące do administracji przekazał Teodorowi Wilkoszewskiemu, w tym czasie pełniącemu funkcję wójta Adampola. J. Łątka przytacza też napisany wiele lat później list Teodora Wilkoszewskiego, z 8 lutego 1885 r., w którym informował on księcia o śmierci Drozdowskiego: *Poczytuję sobie za obowiązek jako wójt tutejszej gminy donieść o śmierci p. Drozdowskiego, doktora i b. dyrektora, iż tenże zakończył życie 4 lutego 1885 r. Będąc on dyrektorem naszym, nie zrobił on nam nic dobrego, ale z nas także nie korzystał.*⁶

Konflikty pomiędzy mieszkańcami Adampola a wysłannikami księcia Czartoryskiego występowały w tym czasie dość często. Spory dotyczyły głównie prawa do lasów i ziemi uprawianej przez Adampolan, których nominalnym właścicielem była wciąż rodzina księcia Czartoryskiego. Pisał o tym jeden z wysłanników księcia: *Koloniści są podzieleni na dwa obozy zajadłe, których prowadjerzy starają się przyciągać członków traktowaniem w karczmie. (...) Jedna partia spokojniejsza, w mniejszości, druga liczniejsza chcąca rządzić po swojemu. Ta ostatnia, na czele której stoją Dochodowie, Wilkoszewscy i niektórzy Biskupscy, twierdzą,*

⁵ Jerzy S. Łątka, *Adampol – polska wieś nad Bosforem*, Klub Przyjaciół Turcji, Wydanie II zmienione i poszerzone, Kraków 1992 r., str. 96

⁶ *Ibidem*, str. 112

*że kolonia cała do nich należy, lasy tnie i sprzedaje, dzieląc zysk pomiędzy kilku prowadzących, grunty zagrabia i karczkuje bez porządku i ze szkodą dla reszty.*⁷

Po I wojnie światowej, gdy tocząc walki na wielu frontach Polska odzyskiwała swoją niepodległość, zachodziły też ogromne zmiany w Turcji, która z Imperium Osmańskiego przekształcała się wówczas w istniejącą do dzisiaj Republikę Turcji. Jerzy Łątka przytacza słowa Stefana Wilkoszewskiego (ur. 1937), który w latach 60-tych, opowiadał o ówczesnych doświadczeniach mieszkańców Adampola: *Za czasów sultanskich wiodło nam się nienajgorzej. Najcięższe chwile przyszły po pierwszej wojnie światowej, jak nastąpiła rewolucja, znaczy się republika. Przez całutki rok mężczyźni Adampola kładli się spać co drugą noc. Strażowaliśmy. Marnie obrodziły pola, a i ...dzieci.*⁸ Głównym zagrożeniem były wówczas liczne muzułmańskie bandy włóczące się po okolicznych lasach i często atakujące jadących drogą mieszkańców Adampola.

Latem 1937 r. pierwszy prezydent Republiki Turcji, Mustafa Kemal Atatürk, przyjechał osobiście do Adampola. O tej ważnej wizycie przypominają tablice pamiątkowe umieszczone w centralnym miejscu wioski. W czasie przyjęcia wydanego na jego cześć Atatürk wyraził chęć obejrzenia polskich tańców, co spowodowało, że wkrótce charakter wizyty stał się znacznie mniej formalny. Gdy Atatürk odpoczywał po zabawie doszło do humorystycznego zdarzenia, opisanego przez J. Łatkę: *Młody w owym czasie Franek Wilkoszewski, który zawsze spędzał dużo czasu w lesie i nigdy nie miał możliwości studiowania savoir vivre`u, z ręką w kieszeni zbliżył się do grupy osób, wśród których stał również Atatürk. „Goryle” pomyśleli, że Polak może mieć broń w kieszeni. Skończyło się na „profilaktycznym” ciosie w szczękę.*⁹

Gdy wybuchła II wojna światowa, antyniemieckie nastawienie polskich mieszkańców osady niepokoiło lokalne władze tureckie. Dlatego zarekwirowano mieszkańcom ich polski sztandar i zabroniono organizowania uroczystości 3 Maja. Ponadto wprowadzono specjalne opodatkowanie, pozwalające władzom tureckim pobrać bardzo wysokie kwoty pieniędzy od mieszkańców Adampola. Według J. Łatki takim podatkiem objęto co najmniej 15 gospodarstw, m. in. Bolesława Wilkoszewskiego (1881-1964), który w 1943 r. musiał zapłacić 2500 tureckich lirów. Była to w owym czasie ogromna kwota.¹⁰

Jerzy Łątka charakteryzuje też tych Wilkoszewskich, których miał okazję osobiście poznać podczas swoich pierwszych odwiedzin w Adampolu. Byli to: Ryszard (1908-1984),

⁷ Ibidem, str. 118

⁸ Ibidem, str. 137

⁹ Ibidem, str. 191

¹⁰ Ibidem, str. 143

Franciszek (1905/1907-1980) i Filip (1927-2003): *Zapobiegliwy Ryszard całe życie ciężko pracował, dzień w dzień, piątek czy świątek krzątał się za ladą swojego sklepu. Stryj Ryszarda, Franciszek, nazywany przez wszystkich Frankiem, stanowił jego przeciwieństwo. Nie dbał o bogactwo, nie dbał nawet o pozostawione mu dobra, nawet domu nie remontował. Jedyne jego pasją były polowania. Lubilem wpadać do obu. Mieli całkiem inne doświadczenia, całkiem inne widzenie wsi. Aktywny Ryszard był dla mnie kopalnią wiadomości o wszystkim, co się we wsi działo. Indywidualista Franek także miał co opowiadać. Pięćdziesiąt lat uprawiania myślistwa przyniosło kilkaset („co najmniej pięćset”) dzików, kilka tysięcy innej zwierzyny. Wzruszające było to, że Franciszek Wilkoszewski, gdy go poznałem mężczyzna siedemdziesięcioletni, autentycznie tęsknił za krajem przodków. Oczywiście nie marzył, aby los w jakiś szczęśliwy sposób przeniósł go do Polaki na stałe. Umarłby chyba z tęsknoty za swymi dzikami. Chciał tylko Polskę odwiedzić, ale wiek i brak funduszy nie pozwalały już nawet na planowanie takiej podróży. Zapalonym myśliwym jest też potomek młodszej generacji Wilkoszewskich, bratanek Franciszka – Filip. Jego żona Nina wywodzi się z osiadłych w Turcji Kozaków - Niekrasowców¹¹, ukochanych przez założyciela wsi, Czaykowskiego. Filip także przywiązany jest do Polski. Jako pierwszy z Adampola – po drugiej wojnie światowej – wysłał swego syna Modesta do Polski, do szkoły średniej¹².*

W sierpniu 1990 r. Jerzy Łątka policzył, że w tym czasie z dawnych Adampolan przetrwało w sumie około 40 osób, w tym Maria i Eulalia Wilkoszewskie oraz Adolf Wilkoszewski – prawnuk Teodora. Ta trójka miała wówczas po około 80 lat. Wśród młodszych Adampolan był Filip Wilkoszewski z żoną i dziećmi Antonim, Modestem i Sabiną oraz mieszkający na co dzień w Stamuble, ale często odwiedzający Adampol, bracia Roman i Stefan – z żoną Anną z Dochodów – Wilkoszewscy.

¹¹ Kozacy Niekrasowcy są potomkami kozaków dońskich, którzy w 1708 r. po powstaniu chłopskim na Donie, wyemigrowali z Rosji do Imperium Osmańskiego.

¹² Jerzy S. Łątka, Adampol – polska wieś nad Bosforem, Klub Przyjaciół Turcji, Wydanie II zmienione i poszerzone, Kraków 1992 r., str. 105-106

URATOWAĆ KOŚCIÓŁ I CMENTARZ

We współczesnych źródłach, osobą, która najczęściej wypowiada się w mediach jest obecny wójt Adampola, Antoni Wilkoszewski. W wielu wywiadach opowiada o historii wioski i jej obecnych problemach. Poniżej kilka przykładów: *Antoni Wilkoszewski, wójt Polonezkoy, chwali się, że już cztery pokolenia jego rodziny zamieszkują tę wioskę. Mimo że Polacy stanowią obecnie zaledwie 10 proc. mieszkańców tej 800-osobowej osady, to już tradycją się stało, że nasz rodak jest wybierany na wójta. Wilkoszewski nie potrafi jednak dać precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, z czego to wynika. Może to z sympatii, może z dobrej opinii o Polakach – zastanawia się. Wójt narzeka jednak, że język polski zanika w miejscowości. W latach 60., 70. można było się dogadać po polsku. Gdyby wówczas zatrzymać się przy którejkolwiek kawiarni przy ulicy i zapytać o coś w naszym języku, otrzymalibyśmy odpowiedź. Później sporo ludzi wyjechało do Austrii i Niemiec – ubolewa. Jak mówi, z powodu wyjazdu niemal całego pokolenia za granicę, przez długi czas nie było ślubów polskich, a co za tym idzie – dzieci. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach 90., kiedy kolejne pokolenie zaczęło się żenić i powiększać społeczność polską. Wilkoszewski tłumaczy, że język polski powoli zanika również z powodu odmiennego stylu życia dzisiejszej Polonii w Turcji. Dawniej – wspomina – polskie dzieci przebywały we własnym środowisku i co za tym idzie, rozmawiały głównie w języku ojczystym. W tej chwili dzieci idą do tureckiej szkoły w Stambule i język polski jest na drugim planie. Jednak dużo zależy w tej sprawie od rodziców – diagnozuje wójt¹³.*

Były lata, gdy osada krzepła i gdy wiodło się jej kiepsko, gdy osadników przybywało lub emigrowali, gdy do żyjącej dotąd w zacofaniu i odosobnieniu wsi doprowadzono pierwszą przyzwoitą drogę, a w latach 70. (!) elektryczność. Odtąd następowały szybkie zmiany, w ciągu dziesięcioleci liczba polskich mieszkańców wsi zmieniała się, a najwięcej Polaków żyło w Adampolu pod koniec lat 50. ubiegłego wieku, bo prawie dwustu. Lata następne były czasem emigracji zarobkowej i gwałtownego spadku liczby mieszkańców, aż o połowę. Antoni Wilkoszewski nawiązuje do szczególnego dla wsi 1969 r., kiedy to, dopiero po stu latach, adampolanom – dzierżawcom przyznano prawo własności uprawianych przez nich ziem. Ci zaś, gdy otrzymali stosowne papiery, zaczęli ziemię sprzedawać, żegnając się ze wsią na zawsze. Skusiła ich wysoka cena gruntów, bowiem położone w bliskości Stambułu i posiadające już rozgłos atrakcyjnego zakątka, zyskały bardzo na wartości. Pozostali – wykorzystując

¹³ Polonezkoy - polska wieś w Turcji, [w: https://bezdroza.pl/ciekawostki,Polonezkoy_polska_wies_w_Turcji_,11128.html]

zainteresowanie Turków wioską – zarzucili harówkę na roli na rzecz lżejszego, a lepiej prosperującego zajęcia: prowadzenia pensjonatów.¹⁴

Po 1969 r., gdy mieszkańcy dostali prawa własności domów, wielu sprzedało ziemię i wyjechało. Głównie do Australii. Ci, którzy zostali, musieli się przekwalifikować. Rolnictwo przestało się opłacać. Litr mleka kosztuje niewiele więcej niż litr wody, dlatego zabraliśmy się do turystyki – mówi wójt Antoni Wilkoszewski. Każda polska rodzina prowadzi pensjonat albo restaurację. Przez cały rok zjeżdżają na weekendy Stambulczycy, by odpocząć od zgiełku metropolii. Okolica jest urokliwa, tuż obok znajduje się park narodowy. Wójt Wilkoszewski obawia się jednak, że Polonezköy może zmienić się w miasto z betonu. W ostatnich latach kilku inwestorów budowało w okolicy pensjonaty na dziko.¹⁵

Istotnym problemem dotyczącym polskich mieszkańców wioski była w ostatnich latach także kwestia zachowania katolickiego charakteru historycznego cmentarza w Adampolu. Po zmianach w tureckim prawie wprowadzonych przez prezydenta Recep Tayyip Erdoğan, które miały wejść w życie w 2014 r., cmentarz w Adampolu miały przejść władze dzielnicy Beykoz w Stambule. Mogło to oznaczać utratę jego polskiego charakteru oraz prawa do decydowania przez wójta o tym, kto może tu być pochowanym. Do tej pory na cmentarzu w Adampolu mogli spoczywać tylko chrześcijańscy mieszkańcy wioski. Na rok przed wejściem w życie ustawy turecki rząd ograniczył prawa wójtów do przekazywania w dzierżawę lub sprzedaży gminnej własności.

W tym czasie wójtem Adampola był Antoni Wilkoszewski. To była jego druga kadencja, trwająca od 2009 do 2014 r. Wykorzystując swoje znajomości w partii Erdoğan, do której on sam również należał, Antoni Wilkoszewski nawiązał kontakt z wiceministrem spraw wewnętrznych, który pomógł mu skorzystać z przepisu pozwalającego, za zgodą Ministerstwa, na przekazanie kościoła wraz z działką, na której stoi, jednej z organizacji kościoła chrześcijańskiego w Turcji. Korzystając z tych samych znajomości udało mu się również rozwiązać problem cmentarza w Adampolu. Na terenie cmentarza zostały wydzielone niewielkie działki, które zostały sprzedane rodzinom pochowanych tam osób. Dzięki temu, gdy ustawa o przekazaniu gminnych terenów weszła w życie, cmentarz wprawdzie przeszedł na własność dzielnicy Beykoz, ale już bez wolnych miejsc do pochówku, bo wszystkie były zajęte przez polskich mieszkańców Adampola. Gdyby tak się nie stało, to po kilku miesiącach

¹⁴ Polonezköy znaczy Polska Wieś, Krystyna Słomka, 9 listopada 2002 r. [w: <https://dziennikpolski24.pl/polonezkoy-znaczy-polska-wies/ar/2386640>]

¹⁵ Polonezköy, polska wieś pod Stambułem, może zniknąć, 15 marca 2014 r. [w: <https://wyborcza.pl/7,75399,15627108,polonezkoy-polska-wies-pod-stambułem-może-zniknac-deweloperzy.html>]

lub najdalej po roku, na adampolskim cmentarzu byłoby pochowanych wielu Turków, Greków, czy Syryjczyków, bo w Stambule jest zbyt mało cmentarzy, jak na potrzeby tej ogromnej, wielomilionowej metropolii.

Ostatnie formalności związane z przejęciem kościoła i cmentarza udało się zakończyć kilka dni przed wyborami nowego wójta, które odbyły się w marcu 2014 r. Niestety, tym razem mieszkańcy nie docenili wysiłku ich wójta i Antonii Wilkoszewski jednym głosem przegrał wybory. Kolejne cztery lata funkcję wójta sprawował Fryderyk Nowicki, ale w 2019 r. Antoni Wilkoszewski znów wygrał wybory. Zdobył 127 głosów mieszkańców Adampola. Jego dwaj kontrkandydaci, obaj narodowości tureckiej, zdobyli kolejno – 95 i 5 głosów. W ten sposób udało się zachować stary obyczaj, zgodnie z którym od początku istnienia wioski na funkcję wójta zawsze wybierano Polaków.



Brama cmentarza w Adampolu



Grób Ludwiki Śniadeckiej (1802-1866) na cmentarzu w Adampolu

MEDAL OD PREZYDENTA RP

Po upadku komunizmu i odzyskaniu przez Polskę suwerenności w 1989 r. przedstawiciele rządu i władz państwowych chętnie odwiedzali Adampol. Byli tu m. in. prezydenci Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski i Andrzej Duda. 25 maja 2021 r. prezydent Andrzej Duda uhonorował wysokim odznaczeniem państwowym wyróżniających się mieszkańców wioski. Wójt Antoni Wilkoszewski otrzymał z rąk prezydenta Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, przyznany mu za wybitne zasługi w działalności na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego Adampola oraz za wzmocnienie tożsamości narodowej wśród Polonii w Republice Turcji.

– Jestem zaszczycony, że mogłem wręczyć Państwu te odznaczenia: za podtrzymywanie polskości, za kultywowanie tradycji, mowy dziadków i ojców; za bycie dumnym ze swojego pochodzenia, za bycie dumnym z tego, że się jest Polakiem tak daleko od Polski, a jednocześnie przez to właśnie tak blisko¹⁶ – mówił w swoim wystąpieniu prezydent Duda. – Z całego serca dziękuję Państwu, którzy podtrzymują tu polskość poprzez swoją działalność instytucjonalną, Pani Przewodniczącej, Panu Wójtowi. Z całego serca dziękuję też księżom i ojcom za to, że są tutaj i nie tylko podtrzymują polskość, lecz także ducha i wiarę. (...) Cieszę się, że działają Państwo tak, że o Waszej działalności wie Prezydent Turcji, pan Erdoğan. Wczoraj rozmawialiśmy z Panem Prezydentem, był obecny Pan Wójt. To bardzo ważne i jest to kolejny powód do wielkiej wdzięczności wobec Państwa, że wystawiacie tu, na miejscu, piękne świadectwo Polsce i Polakom. (...)

Jestem też wdzięczny tutejszym mieszkańcom, Turkom, którzy osiedlają się w Polonezköy, a na wójta wybierają tego, który mówi po polsku, pochodzi z polskiej rodziny i tworzy polską rodzinę – Pana Antoniego Wilkoszewskiego, wybranego dwa lata temu, w 2019 roku, przecież także głosami tych, którzy z Polską i polskością – poza tym, że im się podoba tu właśnie, w Polonezköy – niewiele rodzinie mają wspólnego.

¹⁶ Polonezköy. Wystąpienie Prezydenta na spotkaniu z Polonią, 25 maja 2021 r. [w: <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/polonezky-wystapienie-prezydenta-na-spotkaniu-z-polonia,4482>]



Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Adampolu 25 maja 2021 r., fotografia ze zbiorów KPRP

*Tekst i zdjęcia: Roman Wilkoszewski
Warszawa, 14 lutego 2024 r.*